



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
2
LUTEGO
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 22 (13567)

Cena 1 Lt

Jubileusz „Landwarowian” wypadł na bardzo dobrym poziomie

Róże na przyszłe lato



Ta piękna wiązanka storków w kolorze optymizmu - różowym - to wyraz uznania zespołowi „Landwarowianie” od Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki z prezes-dyrektor Apolonią Skakowską na czele.

Zespół „Landwarowianie” z Landwarowa obchodził w ub. niedzielę pięćciolecie dzia-

łalności twórczej. Tak się złożyło, że był to równocześnie jego 50 publiczny występ. Ju-

bileusz, to rzecz naturalna, to moment największego skupienia i koncentracji. Stąd też -

rocznicowy popis wypadł na bardzo dobrym poziomie. (Dokończenie na str. 4)

Mieszkańcy Połukni są gospodarzami ciepła w swych mieszkaniach



Gospodyni domu przy „eleganckim” piecyku w kuchni
Fot. Marian Paluszkievicz

Ciepło z szafy

- Sami jesteśmy gospodarzami ciepła w domu. Kiedy ustaliliśmy piec w piwnicy, myśleliśmy, że będzie z tym dużo kłopotu i niewygody, ale na razie tego nie zauważamy. Piec kupilem i ustawiłem go sam... Palimy drzewem i to jest taniej - mówi pan Mieczysław Stankiewicz z Połukni.

Pomysłowość bez granic

19 rodzin ze wsi Połuknia w rejonie trockim zetknęło się w jesieni ubiegłego roku z dosyć poważnym problemem. Zlikwidowano kotłownię, która ogrzewała przedszkole, szkołę, budynek starostwa i pocztę, remizę strażacką i trzy bloki mieszkalne. Przed nadchodzącą zimą każdy musiał zatroszczyć się o ciepło sam. Pomysłowość i zaradność ludzi nie miała granic. Ten, kto miał więcej pieniędzy, kupował nowoczesne, małe i wygodne piecyki, które ustawiał bezpośrednio w kuchni. Inni instalowali większe i tańsze piece w piwnicach. Ktoś jeszcze rezygnował z wnek i szaf w ścianach korytarza chowając tam piecyki. Niektórzy budowali tzw. „ścianki” kafłowe, które ogrzewają teraz dwa pokoje. Niezwywajny to jest widok, kiedy się wchodzi na porządną klatkę schodową bloku, otwiera się drzwi mieszkania i widzi się piec.

Niechciany obiekt

Dopiero 10 lat temu wybudowano w Połukni dużą ko-

łownię na węgiel, która miała ogrzewać najważniejsze budynki wsi. Taka kotłownia potrzebowała kierownika, księgowego, robotników. Szufłowanie i podrzucanie na palenisko węgla, szczególnie zimą, nie należy do prac łatwych i przyjemnych. Robili więc to ci, którzy nie umieli nic więcej lub nie mieli innej roboty. Często przy tym popijali. Po spożyciu niemałej ilości trunków zasypiali, a ludzie marzli. Długa trasa i kiepska izolacja dawały w efekcie to, że do użytkownika docierała zimna woda zamiast gorącej. W dodatku za 6 miesięcy okresu opałowego kotłownia spalała około 1200 ton węgla. Można więc sobie wyobrazić koszty, ilość odpadów, nie mówiąc już o zanieczyszczeniu środowiska. Nowe włoskie kotły po 10 latach użytkowania stały się niewydajne. Od tego roku kotłownię też można sprzytzwować. Jak na razie, żadnych zgłoszeń nie ma.

(Dokończenie na str. 2)



4 770798 000005

W niedzielę, w Domu Nauczyciela

Ludzie lubią, gdy kapele grają

Dwie, naszym zdaniem, wielkie nagrody - wyjazd na festiwal do Torunia i Mrągowa, ściągnięty w ub. niedzielę do Wileńskiego Domu Nauczyciela pięć zespołów. Grały, śpiewały, czasem podtańcowały. Publiczność okłaskiwała, a nasilenie okłasków - to swego rodzaju paszport na wyjazd do Polski. Podobnie było w roku ubiegłym: widownia wystąpiła w roli jurorów. Do Mrągowa pojedzie najprawdopodobniej litewska kapela Wileńskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obejmuje, że na tę okazję przysyła kilka numerów po polsku), do Torunia - Kapela Kaziuka Wileńskiego. Na organizowanym w tym mieście festiwalu kapel ludowych wystąpił w swoim czasie zespół Hieronima Czernisa z Czarnego Boru i z wielkim sukcesem - litewska kapela „Dujā”.

Ludzie lubią, gdy kapele grają. Sala była pełna. Mimo że w tym samym czasie na Górze Boufałowej (Pałac Związków Zawodowych) występował Teatr Polski Ireny Litwinowicz z „Grubymi rybami” Michała Bałuckiego. Tam też na widowni komplet „Ryby” się podobały. Mimo jednak wielokrotnych zapewnień kierownictwa Pałacu, że sala będzie ogrzewana, sytuacja się nie zmieniała. Podczas przerwy mniej wytrzymał widowiez pobiegł do szatni po płaszcz i futra...

Wracając jednak do festiwalu, na pierwszy ogień poszli „Borowianie” z Czarnego Boru, mianujący siebie kapelą podwórkową. W zeszłym roku zespół ten brał udział w imprezie i wydaje się, że pocz-

nił dość spory postęp. Po nich - litewska kapela Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Wilnie. Zespół się podobał. Bezpretensjonalność, dobre przygotowanie, elegancja - to jego atuty. „Stasiuk” ze Skirlan gra już cztery lata. Jest to faktycznie kapela rodzinna. Gdyby skrzyпка nie musiała wypożyczać i gdyby znalazł się ktoś, kto mógłby udzielić nieco porad zespołowi na temat doboru repertuaru, np. piosenek z bardziej poprawnymi językowo tekstami, pewnie dzięki swej autentyczności zdobyłby wielu sympatyków. W zeszłym roku Kapela Świętojańska na podstawie werydyktu publiczności pojechała do Mrągowa. Pewnie zakreśliło się jej w głowie od sukcesu (nie z powodu występu na festiwalu, a raczej wyjazdu), że tym razem „Świętojanie” nie przybyli osobiście a wydelegowali solistkę, która zaszerwowała publiczności namiętnie tango i kilka utworów podrzędnej estrady. Miała ponadto kłopoty z „wpadnięciem” w rytm podkładu muzycznego. Na zakończenie - Kaziuk Wileński. Zespół znany (z kalendarza „KW” - też), uznany, pracowity, grający i śpiewający wśród innych, utwory napisane (teksty i muzyka) przez swego szefa Józefa Bożerodkiego.

Wielką pracę organizacyjną poprzedzającą festiwal przeprowadziła Apolonia Skakowska - prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki. Zdobycie sali, dopasowanie czasu, kiedy akurat jest wolna, udekorowanie estrady, w czym bardzo pomocna stała się firma Florexit Mariana Radwiłowicza,



Kapela ludowa Wyższej Szkoły Pedagogicznej najprawdopodobniej pojedzie na festiwal do Mrągowa

który zachował się bardzo elegancko przywoząc kwiaty, zadbanie o prezenty (fundatorzy- Ambasada RP w Wilnie i CKPnL), dyplomy uczestnictwa itd. Wszystko to wymaga trudu i chyba zespoły z większą odpowiedzialnością musiały potraktować udział w festiwalu - imprezie skądinąd w swym założeniu ciekawej i potrzebnej, zwłaszcza uwzględniając bardzo liczne działania na Litwie kapele ludowe, które chętnie zaprezentowałyby się na festiwalach w Mrągowie, Toruniu i in. miastach.

Dodać należy, że występ kapel zapowiadali: Beata Zdaniukiewicz - laureatka konkursu recytatorskiego Kresy 98 i Stanisław Michalkiewicz - redaktor Audeji Polskiego Radia Litewskiego.

Halina Jotkiallo



Skrzypek i cymbalista - uczestnicy festiwalu.

Fot. Marian Paluszkievicz

Dyrektor - optymista

Włodzimierz Andrzej Nahorny nie przyleciał

Wczoraj w Instytucie Polskim w Wilnie, który jest organizatorem występu w Wilnie trój Włodzimierza Nahornego i grupy solistów, zebrał się dziennikarz na konferencję prasową. Niestety, goście z Polski nie przybyli. Przyczyna - samolot nie mógł wystartować z warszawskiego Okęcia z powodu wielkich opadów śniegu. Dyrektor Instytutu rada Ryszard Badoń był jednak pełen optymizmu: wieczorem jest kolejny rejs Warszawa - Wilno, ewentualnie artyści przylecą dziś rano. Zdaniem dyrektora, zapowiadany koncert „Kolejny na cały rok” odbędzie się dziś wieczorem (2 lutego, godz. 18.00) w Pałacu Kultury i Sportu MSW na Żymnuchach. Przypomnijmy, że na jego program złożą się nowe specjalnie napisane kompozycje Włodzimierza Nahornego do tekstów Bogdana Loebła. Trzymajmy więc kciuki, żeby Warszawa została odśnieżona i nasze spotkanie ze znakomitymi wykonawcami doszło do skutku.

H. J.

Literaci rejonu mają swoją gazetę

Ostatnio w rejonie szwenzonińskim ukazał się pierwszy numer pisma „Sirreto”. Jego założycielem jest klub literacki „Verse”. Jednocześnie o dziesięciu literatów mieszkających na tej prześlizniętej ziemi. Niektórzy z nich mają na swym koncie swe własne edycje. Do takich należy Algimantas Cymbolaitis, Algis Jaszta. Zenon Samulewicz

„Biplan” - najlepszym zespołem roku

W ostatnim dniu stycznia, kiedy przypada ósma rocznica urodzin „Radiocentrasu” w Wileńskim Pałacu Kultury i Sportu ogłoszeni zostali najpopularniejsi wykonawcy muzyczni oraz ich prace. Fani pisali listy, dzwoniли do

„Radiocentrasu”, korzystali z Internetu. Ogółem na swoich idoli głosowało 43 040 słuchaczy popularnej rozgłośni radiowej.

Miano najlepszego zespołu zdobył zespół „Biplan”, który został wytypowany również

jako najlepszy zespół rockowy. Najwięcej głosów w nominacji najlepszego zespołu tanecznego zdobył zespół ŽAS. Najlepszym wokalistą został Andrius Mamontovas. Jego album „Sziaures naktis. Puse penkiu” uznano za najlepszy al-

bum roku. Statuetkę za miano wokalistki roku otrzymała Gintare Karaliunaite. Zespół SKAMP zdobył tytuł najlepszego debiutu, a ich przebieg „Summertime” - został piosenką roku. Tytuł litewskiego TOP 20 otrzymała grupa SEL, a zespołowi BIX przyznano nagrodę „za zasługi i długotrwałą działalność muzyczną”.

Podczas dwupięćdziesięciu koncertów, prowadzonego przez didżeów „Radiocentrasu”, wystąpili: SEL, „Mango”, SKAMP, „Junior”, „Biplan”, BIX, „Naktines Personos”, ŽAS, A Mamontovas, Lukas i Virgilijus Noreika.

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się przed koncertem, wylosowano zwycięzcę gry „Radiocentrasu”. „Wykręć palcem i wygraj nagrodę „Centro kubasu”. Właścicielem dwupokojowego mieszkania przy ulicy Konarskiego stał się mieszkaniec Kowna Andrius Gedvilas. Jest on studentem pierwszego roku Kowieńskiego Uniwersytetu Technicznego na wydziale technologii chemicznej.

Po koncercie zwycięzcy, nominaci, organizatorzy imprezy zabawiali się w nocnym klubie „Indigo”.

Agnieszka Skinder



Zespół „Biplan” z niewielką przewagą głosów wygrał w ŽASów

Fot. ELTA

Róże na przyszłe lato



„Landwarowanie” ze swoim szefem - Edwardem Mogielnickim tuż po jubileuszowym koncercie

(Dokończenie ze str. 1)

Bez dłużyzn, dynamicznie, wszechstronnie. Od piosenek rodzimych ze stron rodzinnych i chwających ich przeszłości i urodę, poprzez ogólnopolskie utwory ludowe a kończąc obrazkiem „Kaziuk landwarowski”. Śpiewali m. in. piosenki do słów zespolanki Danuty Budoriniej i z muzyką Edwarda Mogielnickiego. W jednej z nich były słowa o różach sadzonych na przyszłe lato. Parafrazując, oby „Landwarowanie” działało długie dziesięciolecie z myślą o przyszłych pokoleniach tego historycznego miasteczka, które zasiała szereg zespołu, w ten sposób pielęgnując i utrwalając mowę ojczyzną.

Jubileusz - to znakomita okazja do przypomnienia imion wszystkich tych, którzy przysłużyli się zespolowi. Ksiądz Mirosław Grabowski. Dzięki niemu Dom Parafialny stał się siedzibą „Landwarowania”. Tam też w sali widowprow na brzegi (i ponad) od-

był się występ rocznicowy. Już nieraz słyszałam, że entuzjazm i wiara tego kapłana w ludzi wiele rzeczy pozytywne czynią. Edward Mogielnicki - kierownik artystyczny i dyrygent, absolwent Litewskiej Akademii Muzycznej. Zdolność stworzenia wokół siebie takiej atmosfery i warunków, aby otaczający ludzie czuli się zadowoleni - to główne jego atuty. Nie każdemu kierownikowi udaje się, aby zespolacy mówili o nim „nasz kochany maestro”. Jadwiga Lisiewicz - kierowniczka wydziału kultury rejonu trockiego. Osoba przy każdej nadarzającej się okazji wspierająca działalność licznych z jej „terenu” polskich amatorskich zespołów artystycznych. Tym razem, wręczając „Landwarowanie” w prezencie urodzinowym aparat fotograficzny powiedziała, że życzy im, aby utrwalali najpiękniejsze chwile z życia zespołu, a z okazji 10-lecia wystąpili na największej scenie - Pałacu Sportu i Rozrywki w Wil-

nie. Jan Zacharzewski - szef rejonowego oddziału ZPL, członek zespołu. Warto zaznaczyć, że pierwsze stroje ufundowane zostały przez ten oddział, a obecnie - to prezent z Polski. Wiele innych nazwisk można wymienić. To i Leonard Klimowicz - starosta Landwarowa, i Franciszek Zeromski - dyrektor szkoły średniej (również - członek zespołu), i Krystyna Trajnowicz - z komitetu rodzicielskiego i darczyńcy z RP. Głównie jednak - wszyscy uczestnicy zespołu, dla których wzajemne obcowanie poparte muzyką, śpiewem i słowem jest radością. Wiadomo, poprzedzoną pracą i wyrzeczeniami się. Inaczej przecież nie bywa, jeśli chce się osiągnąć dobry poziom.

Ziemia trocka jest bogata w talenty. Składając życzenia „Landwarowianom” w imieniu polskich dyplomatów akredytowanych na Litwie konsul generalny Mieczysław Jackiewicz przypominał, że w Landwarowie urodziła się znakomita polska śpiewaczka operowa Teresa Zylis-Gara. Gratulując swym śpiewającym i tańczącym kolegom złożyły zespoły: „Grzegorzeczenie”, „Stare Troki”, „Muza”, „Połuknianie”, „Prząśniczka”, „Lira”, „Troczanie”, „Rudziszczanie”, „Mali troczanie”. Wybaczyć, jeśli ktoś został pominięty.

...W obrazku kaziukowym mówiło się, że Landwaro słynie z pięknych dziewcząt (dowód publikowane dziś zdjęcia), śpiewano też, że zakończy się łatwiej, odkończy się trudniej. Wydaje się, że czytelnikom „KW” odkończy się w „Landwarowianach” rzeczywistość będzie trudniej.

Halina Jotkialo
Fot. Jerzy Karpowicz

Odbudowa zamku w Miednikach

Zamek Miednicki, napiętnowany tragiczną śmiercią funkcjonariuszy posterunku granicznego w Miednikach oraz pobliska Józefowa Góra - najwyższy punkt geograficzny powierzchni Litwy - mają utworzyć okazały zespół zamkowy, coś w rodzaju nowej strefy turystycznej. Kierownik naukowy odbudowy Zamku Miednickiego doc. Jonas Glenza poinformował, że biuro Litewskiego Komitetu Narodowego ICOMOS (Międzynarodowej Rady ds. Zabytków i Miejsce Strzeżonych) podjęło decyzję o czę-



ściowej odbudowy zamku w Miednikach i proponuje włączyć te prace do programu tysiąclecia Litwy.

Zamek w Miednikach, jak twierdzi J. Glenza, stanowi naj-

ważniejszą część systemu obronnego XIII-XIV wieków, który strzegł państwo przed wrogami z południa i południowego wschodu. Podwórze zamkowe między murami obronnymi zajmuje 1,8 ha, gdy tymczasem terytoria pokrewnych zamków w Krewie i Lidzie - zaledwie 1 ha i 0,6 ha.

W zachowanym donżonie (wieży obronnej) ma powstać ekspozycja prac badawczych na terenie zamku miednickiego, zapoznająca społeczeństwo z najcenniejszymi znaleziskami archeologicznymi. (ELTA)

Liberalowie stwierdzili, że wolność człowieka jest ograniczana

Trzy wieloryby liberalistów

„Wolność człowieka jest nadal ograniczana - nos wsadza się nawet do zbiorników benzynowych w samochodach nie tylko na granicy, ale też w centrum państwa. Na Litwie dziś istnieje ponad 80 kontrolujących instytucji” - powiedział Eugenijus Gentvilas, przewodniczący Związku Liberalistów Litwy na VIII kongresie tej partii. Oznajmił on, że przyjmowane przez rząd i Sejm ustawy zawierają różnorodne biurokratyczne bariery i zakazy, utrudniające życie zwykłym obywatelom.

W kongresie, który odbył się w hotelu „Lietuva”, wzięło udział 153 delegatów z całego kraju. Przybyli także goście, którzy podzwolili delegatów i życzyli im owocnej pracy dla dobra ojczyzny. Wśród gości byli obecni Romualdas Ozolas, poseł na Sejm oraz Czesław Okłinczyk, sygnatariusz Aktu Niepodległości 11 Marca.

Jak oznajmił Eugenijus Gentvilas, w tym roku partia znajduje się na półmoku między wyborami 1996 r. i przyszłymi w 2000 r.

Na kongresie mówiono o przyszłych wyborach i o perspektywie zdobycia dla partii maksymalnej ilości głosów wyborców. Liberalowie przyznali, że teraźniejszy program Związku jest zbyt naukowy, dlatego partia w bieżącym roku planuje przygotowanie nowego, bardziej dostępnego dla wyborców programu. Gentvilas podkreślił, że sens programu pozostanie ten sam, chodzi tylko o bardziej dostępne dla szerszego ogółu podanie treści.

Związek Liberalistów Litwy będzie niebawem obchodził swe dziesięciolecie. Już od dziewięciu lat partia aktywnie uczestniczy w życiu politycznym kraju. Do Związku należą biznesmeni, pedagodzy, lekarze, urzędnicy państwowi, artyści, studenci. Przy partii aktywnie działa organizacja liberalnej młodzieży Litwy, zrzeszająca ponad 600 członków.

Jedyna prawicowa partia

W swym przemówieniu Gentvilas odnotował, że liberalowie pozostali jedyną prawicową partią na politycznej arenie kraju.

Liberalowie proponują następującą alternatywę: nie obywatele powinni prosić władze o własną wolność, lecz władze muszą

udowodnić ludziom, dlaczego wolność jest ograniczana.

Gentvilas krytykował rząd konserwatystów i dowcipnie zauważył, że wielka konserwatystka Margaret Thatcher nie byłaby zadowolona z poczynań tej partii.

Państwo jak wiejskie gospodarstwo

Przewodniczący podkreślił, że państwo trzyma się na trzech wielorybach, są to: system podatkowy, oświata oraz zarządzanie państwem. Liberalowie proponują wprowadzenie następujących reform: zmniejszenie podatków (zdaniem przewodniczącego podatki powinny być jednokowe dla wszystkich), kardynalne reformowanie systemu oświaty (celem oświaty musi być kształtowanie osobowości młodego człowieka, a nie „wpychanie” wiadomości do głowy) oraz decentralizacja systemu zarządzania państwem (państwo powinno być uporządkowane jak wzorowe wiejskie gospodarstwo).

Arabskie konie

W czasie dyskusji o popularności Związku, pewien delegat powiedział, że partia ma najczystsza ideologię i porównal liberalów do rasowych koni arabskich, które wprawdzie nie są tak szybkie, jak konie wysięgowe ani tak silne jak konie pociągowe, lecz mają najwyższą klasę i najczystsza rasę. „Chociaż należy przyznać, że te konie wygrywają tylko te wyścigi, w których nie uczestniczą konie innej rasy” - ironicznie dodał mówca.

Na zakończenie kongresu odbyły się wybory przewodniczącego Związku. Przewodniczącym powtórnie został wybrany E. Gentvilas, na którego oddało swe głosy 98 spośród 145 delegatów.

Alvydas Medaliskas jedyny liberal w Sejmie, również kandydował na stanowisko przewodniczącego, motywując to tym, że przewodniczącym partii powinien być poseł na Sejm, ponieważ właśnie w parlamencie otwierają się największe możliwości działalności politycznej. Jednak słowa Medaliskas nie przekonały większości delegatów, poseł zebrał za ledwie 44 głosy.

Sabina Kozłowska



Przewodniczącym Związku powtórnie został wybrany mer Kłajpedy Eugenijus Gentvilas (z prawa).
Fot. ELTA

Bardzo wiele przestępstw popełnia się względem funkcjonariuszy policji. Nasze prawo jest jednak liberalne.

Żmudna praca prokuratora

Główny prokurator oddziału badań przestępstw wobec służby państwowej i trybu zarządzania wileńskiej prokuratury dzielnicowej Mieczysław Kundzinowicz pochodzi z Rudomina. „Pociągnięty za język” wyznał, że po ukończeniu szkoły średniej 3 lata pracował w wileńskim zakładzie „Ela”, po czym jego droga życiowa zrobiła nagły zwrot. W gazecie przeczytał o zaocznych kursach przygotowawczych na Uniwersytecie Kazańskim, wskoczył więc do pociągu i... 5 lat studiów prawniczych przeleciało jak z bicza strzelił. Wg skierowania, przez 3 lata pracował w prokuraturze na stanowisku śledczego w Czechenii. To była dobra praktyka, ale warunki na tyle niezwykłe, że bardzo chętnie wrócił na Litwę. Parę miesięcy przepracował w Prokuraturze Generalnej, potem trafił do prokuratury dzielnicowej jako śledczy (1986 r.), od 1995 r. jest głównym prokuratorem wymienionego wyżej oddziału. Oprócz jego oddziału, w prokuraturze dzielnicowej Wilna istnieje wydział badań zbrojności oraz przestępstw ekonomicznych.

Panie prokuratorze, może wyjaśni pan co się skrępa pod dość tajemniczą nazwą oddziału, jakie konkretne przestępstwa są tu badane?

Rozpatrujemy wszystkie sprawy karne dotyczące funkcjonariuszy, urzędników państwowych oraz wojoskowskich. Zarówno przestępstwa dokonane przez wymienianą kategorię osób, jak i popełnionych względem nich. Łapówkarstwo, nadużywanie swych stanowisk służbowych,

dezercja żołnierzy, fakty stosunków nieregulaminowych w wojsku itd. Tym się zajmuje ten oddział.

Niektórzy twierdzą, że obecnie w wojsku nie ma nieregulaminowych stosunków...

Nie jest tego dużo, ale np. w ubiegłym roku mieliśmy 10 spraw dotyczących osób wojskowych: 3 przypadki właśnie stosunków nieregulaminowych i 7 - dezercji i tymczasowego opuszczenia miejsca służby. Co się tyczy funkcjonariuszy, to w 1998 r. przekazałmy do sądu 7 spraw, 6 zostało umorzonych.

Jakie są to najczęściej sprawy?

Bardzo często mamy do czynienia z faktami, gdy do notariusza przychodzi osoba z fałszywym dowodem osobistym w celu sprzedania mieszkania. W takich przypadkach sprawdzamy, czy notariusz sam nie jest zamieszany w tych aferach.

Czy były przypadki ukarania notariuszy?

Tylko za złą jakość pracy. W takich przypadkach stosowane były kary z zawieszeniem...

Pozwolę sobie przerwać na chwilę mojemu rozmówcy i opowiedzieć trochę historyczną historię „z życia prokuratury”. Historyczną, mimo, że opisany fakt wzbudzi u uczuciowych obywateli słuszny gniew. Czasami jednak może warto się pośmiać nad realiami naszego życia.

Do prokuratury dzielnicowej Wilna często zwracali się osoby, które miały „przyjemność” spędzenia nocy w izbie wytrzeźwień, ze skargami, że opuszczają z u-

pełnie „czyści”, tzn. okradzeni z pieniędzy. Żeby sprawdzić, jak jest w rzeczy samej, w listopadzie ub. roku prokuratura razem z policją zorganizowała specjalną akcję „Puszczona” na ulicę wstawionego faceta, dano mu 800 litów (oznakowanych) i czekano na dalszy rozwój wypadków. „Pijanego” podebrała ekipa patrolowa, ale zamiast odwieźć człowieka, gdzie się należy, tzn. do izby wytrzeźwień, policjanci... okradli go sami. O tym, że jakieś tam reszki sumienia jednak zostały, świadczy fakt, że zostawił facetowi 200 litów, zabierając tylko 600. Wysadzili go w pobliżu postoju taksówek. Spotkała ich jednak niespodzianka w postaci funkcjonariusza prokuratury i policji. Zatrzymano 2 policjantów, którzy obecnie czekają na sąd...

Rozpatrujemy też wiele spraw dotyczących stawiania oporu funkcjonariuszom. W ubiegłym roku, np. przekazałmy do sądu 20 spraw, w których poszkodowanymi byli właśnie policjanci. Trzeba powiedzieć, że u nas osoba policjanta jest, delikatnie mówiąc, niezbyt szanowana. Kary za pobicie czy obrazę policjanta są śmieszne...

Jakie sprawy są dziś na wankandzie oddziału, którym pan kieruje?

W ubiegłym tygodniu skończyliśmy śledztwo, dotyczące głośnej 2 lata temu sprawy rabunku na parkingu na ul. Ateities w Wilnie, kiedy to funkcjonariuszowie miejskiej policji ochrony przestępcy odebrali broń. W obecnej chwili zatrzymanych jest 7 osób.



Mieczysław Kundzinowicz: „Co tu opowiadać? Po prostu pracujemy...”
Fot. Marian Paluszkiwicz

Oskarża się ich również o kradzieże (również dosyć głośne) taksówek marki honda oraz ich przemyt przez granicę. W związku z tym w sprawie figuruje jeszcze 5 podejrzanych - funkcjonariuszy przejścia granicznego w Święcianach, z których pomocą przestępcy przeważali hondy przez granicę. Funkcjonariusze nie są na razie aresztowani, natomiast usunęto ich z zajmowanych stanowisk oraz zastosowano odpowiednie środki preven-

cyjne. Sprawa teraz znajduje się w prokuraturze okręgowej.

W najbliższym czasie do prokuratury okręgowej przekazywane również sprawy niszczenia spirytusu, pochodzącego z przemytu, w której także figurują funkcjonariusze, tym razem z rejonu sołecznickiego. Oskarżeni są o to, że zamiast zniszczyć trefny towary w specjalnie przeznaczonym do tego miejscu w Wilnie, części spirytusu przywłaszczyli sobie...

Irena Litwin

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 31 stycznia br. w kraju zanotowano 119 przestępstw, w tym: 4 obrażenia ciała, 1 gwałt, 15 chuliganiskich ekcesów, 9 rabunków, 80 kradzieży. Skradziono 6 samochodów.

Zanotowano 7 wypadków drogowych i 10 pożarów. Znalezione zwłoki 4 osób. Zatrzymano 14 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Okradziono brata zabitego prokuratora

Stało się to w piątek, około godz. 18. Mieszkańcy w Telszach Vytautas Sereika (ur. 1972 r.) zgłosił się na policję zawiadomieniem, że okradziono jego mieszkanie przy ul. Lygumu. Złodziej przedostał się tam po wyłamaniu zamku w drzwiach. Brat zabitego w Poniewięzu prokuratora V. Sereika poniósł straty w wysokości ponad 3.000 litów. Wszczęto sprawę karną. W sobotę i niedzielę policja dokonała ponad 20 rewizji. Zatrzymano jednego podejrzanego.

Vytautas Sereika od 1991 r. pracuje w policji drogowej KP rej. telszańskieg. Przepuszcza się, że kradzież nie jest związana z niedawnym zabójstwem jego brata, złodziejce skorzystał po prostu z tego, że gospodarza nie było kilka dni w domu.

Przestępca i adwokat

Wileński Sąd Okręgowy za morderstwo, chuliganizm oraz nie-

legalne posiadanie broni skazał na 9 lat pozbawienia wolności członka brygady wileńskiej Zielniasa Baturę. 28-letni mężczyzna został oskarżony o zastrzelenie w 1996 r. z nielegalnie posiadanego pistoletu znanego w przestępczym świecie Czesława Machnacza. Zwłoki Cz. Machnacza z ranami postrzałowymi znaleziono w łasku pod Wilnem. Nie ujawnieni świadkowie twierdzą, że widzieli, jak Baturę dwukrotnie z zimną krwią wystrzelił do Machnacza. Trzeci strzał oddał Fitzerald Prichodko. Przepuszczający Cz. Machnacza został zastrzelony z powodu konfliktu z Z. Baturą.

Pistolet TT, z którego zastrzelony został Machnac, znaleziono po miesiącu. Ekspertsi ustalili, że z niego zabici zostali jeszcze 2 członkowie bandy - Władimir Isok oraz F. Prichodko. Z. Batura zatrzymano został po miesiącu od zabójstwa Cz. Machnacza. Oskarżono go również o okrutne pobicie przedchodnia.

Podezas postępowania przygotowawczego Baturę bronił adwokat Margarita Szalkauskiene. Departament Bezpieczeństwa zatrzymał ją podczas próby przekupienia oskarżyciela swego klienta łapówką 7.000 USD, aby oskarżenie Z. Batury o zabójstwo zastąpiono zarzutem chuliganizmu. M. Szalkauskiene skazana została na 3,5 lat więzienia.

Skazano nieuczciwego celnika

Sąd okręgowy w Szawlach rozpatrzył sprawę karną mieszkańca Zagare Arnisa Vidmantasa Drakszy. Były inspektor posterunku w Kalviai Szawelskiego Terytorialnego Urzędu Celnego po wcześniejszym porozumieniu się z niezidentyfikowanymi przemytnikami spirytusu, przepuścił przez przejście w Kalviai na Litwę cieżarówkę MAZ, przewożącą 22,5 tys. litrów spirytusu etylowego „Americas Corn Traditions” o wartości blisko 158 tys. Lt.

W dokumentach ładunku było napisane, że się przewozi 16 tys. butelek... wody mineralnej.

Był celnik za przemyt spirytusu oraz nadużywa służbowo skazany został na 4 lata pozbawienia wolności.

Odważna z... odważnikiem

Zamaskowany rabus, który wdarł się do sklepu w Valpainiai (rej. kielmieński), nie oczekiwał na pewno, że w odpowiedzi na swe

żądanie pieniędzy otrzyma parę ciosów odważnikiem. Pracująca tego dnia w sklepie należącym do „Kelmes kooperatywa” kierowniczka Emilija Rupsienė wcale nie straciła zimnej krwi na widok napastnika i uderzyła go kilogramowym odważnikiem w czoło. Następnie, widząc, że rabus wciąż sięga rękoma do aparatu kasowego, uderzyła go jeszcze raz, ale już po plecach. Napotkawszy taki stanowiący opr. przestępca musiał opuścić sklep jak nieprzytomny.

E. Rupsienė twierdziła, że prochniej, że wcale nie odczuwała strachu, chociaż w ciągu ponad 20 lat pracy w sklepie nie zdarzały jej jej takie historie. Na dodatek, w tym czasie, gdy kobieta walczyła z napastnikiem, w sklepie krecyli się 3 podejrzane osoby: 2 mężczyźni i dziewczyna. Do konfliktu się nie wtrącała, tylko spokojnie śledziła rozwój wydarzeń. Dopiero, gdy do sklepu weszła jeszcze jedna osoba, grupka kupiła wódkę i ulomniła się.

Rabunki

31 stycznia do wileńskiego Komisarjatu Policji nr 1 zgłosił się Cz. K. i zawiadomił, że 28 stycznia około godz. 21, w pobliżu kawiarni „Viltis” na ul. Mantos, 3 młodzi ludzie i dziewczyna, grożąc nożem, odebrali złoty pierścionek, zegarek i kurtkę z 7 litami i dokumentami. Straty - 1.942 lity. Podejrzanych G. K.

(ur. 1971 r.) oraz V. B. (ur. 1982 r.) osadzono w areszcie.

31 stycznia do klajpedzkiego Komisarjatu Policji nr 3 zgłosił się ob. Rosji S. B. i zawiadomił, że 30 stycznia około godz. 15 w domu na ul. Minijos pobili go 4 młodzi ludzie i odebrali ubrania, zegarek oraz złoty i srebrny łańcuszek. Straty - 3.500 litów. Poszkodowany z obrażeniami oczu leczy się w szpitalu.

Wypadek drogowy

31 stycznia około godz. 11 na 6 km szosy Drabužnikai-Karaliniu-Biciuniai (rej. trocki) zjechał z drogi i wpadł do rzeki Varne samochód opel cadillac, prowadzony przez P. Chmieleiauskasa (ur. 1970 r.). Kierowca zginął.

Sejmowe „wpadki”

31 stycznia w Wilnie, z samochodem vw golf, należącym do Sejmiku RL i z którego korzystał poseł S. Kubiliunas, po wzbiciu szybki skradziono radiomagnetofon. Straty się ustala. Tego samego dnia o godz. 19 min. 05 na skrzyżowaniu ulic Lentjuvii i Lukiszkiu w Wilnie sejmowy samochód vw golf, prowadzony przez posła V. Czepasę uderzył w hamujący przed nim vw golf, prowadzony przez R. Bartisa. Ludzie nie ucierpieli.

Przygotowała

Irena Bakunowicz

W ostatnich trzech latach około 300 ulic wileńskich otrzymało nowe, lub przywrócono im dawne nazwy

Trzynastu „chrzestnych”

Tyle właśnie osób należy do Komisji ds. Nazewnictwa, która na zasadach społecznych działa w stolicy Litwy. W jej składzie są znani historycy, literaci, bibliografowie, naukowcy innych dziedzin. Przewodniczy jej Antanas Rimvydas Czaplinskis, z którym rozmawiamy poniżej.

Gwałtowne zmiany nazw ulic w latach ostatnich - to konieczność, czy po prostu moda, żeby tylko zmienić.

W żadnym razie nie chodzi o samą zmianę. Bo wraz z odrodzeniem państwowości należało wiele nadrobić. W każdej dziedzinie. Dotyczy to także nazewnictwa. Szczególnie dużo było zmian w latach 1990 - 1993. Przywrócić im dawne nazwy 111 ulicom stołecznym. I to bynajmniej nie wszystkie. W ostatnich latach około 300 ulicom nadaliliśmy też nowe nazwy.

Przypomina mi się przykład nie tak dawny, kiedy to na gwałt zamieniano nazwy ulic w Karolinkach. Szanuję pamięć poległych za niepodległość, tym niemniej, czy należało za-

mieniać już istniejące, przecie dla ludzi to kłopot i wydatek. Dotyczy to nie tylko poczty, ale trzeba kłotać do wielu urzędów np. jeżeli dotyczy zarejestrowania nieruchomości, samochodów, innych dokumentów. Za wszystko trzeba płacić. Można było imiona poległych nadać ulicom nowo powstającym.

Całkowicie podzielał Pani zdanie. Komisja miała również taki sam pogąd, ale w Radzie Miejskiej, która jest główną wyrocznią, zdecydowano inaczej. O takie upamiętnienie zabitych w dniach 13 stycznia zwracali się bliscy, krewni. Bo większość przecie w tej dzielnicy mieszkała.

Co obecnie ma na swym warsztacie komisja? To znaczy jakie nowe ulice powstaną?

Mamy dwa osiedla, gdzie prawie wszystkie ulice trzeba „ochrzczyć”. Dotyczy to gwałtownie za ostatnie lata rozbudowanej Tarandy i Solenik. W pierwszej - wszystkie ulice są bezimiennie. Komisja wytypowała 32 nazwy historycznie łączące

się z historią Litwy. Niektóre spotykane są w wieku XVI - XVII. To nazwy dawnych wsi, chutorów, dworów, wzgórz i rzek: Antazeriu, Baluostu, Bendoriu, Benyksztaičiu, Czimbarsizkiu, Dagiliszkiu, Gailaszkiu, Geglisziu, Grauzpiu, Grikeniu, Karaliszkiu, Kelmiszkiu, Kelpiu, Laidagalviu, Lazdakiemiu, Masoniu, Pagrandos, Pikutiszkiu, Putniszkiu, Raisteniszkiu, Raudonbales, Ryliszkiu, Tauliszkiu, Teklinu, Tarandes, Zigrupes. Szesć ulic otrzyma nazwy architektów, którzy swymi pracami przyczynili się do rozwoju Wilna - Fridricha Gedkanta, Jana Glaubitza, Juozasa Kamarauska, Josepha Poussiera, Mikolasa Szulcasa, Tomasa Zebrauskasa.

Jeżeli chodzi o Soleniki, to wiele obecnych nazw ulic powtarza się w Wilnie, dlatego trzeba je zmienić. Jest też mała wyspka bezimienna. Będą tu ulice, których nazwy są bardzo już stare np. Gerbevala (wspomniana w roku 1590), Valakai (1588), Sakalaiciuzi (1712), rzezek Ringo - 1577 oraz Sakaistera - 1564.



Wilno - dzień jak co dzień

- Prawdopodobnie powsta- nie tu też ulica Franciszka Zwirki?

- Tak. O upamiętnienie tragicznie poległego lotnika ubiega się Towarzystwo Litwinów w Szwajcarii.

- Wymieniliśmy nazwisko polskiego lotnika, a przy okazji, czy nie sądzi Pan, że Polacy, którzy w Wilnie mieszkali, tworzyli, zasługivaliby na większą pamięć, jeżeli chodzi o nazewnictwo.

- Nie sądzę, że są zapomniani. W ostatnich latach nadaliliśmy dużo nazw ściśle łączących się z wybitnymi ludźmi - Polakami. Weźmy na przykład Kojrany. Są tu ulice: Józefa Strumiły, Stanisława Jundziłła, Ignacego Domeyki, Stanisława Kierbedzia, Jana Czerskiego i in. A jeżeli wymienimy Wilno to mogę wymienić bardzo dużo nazw. Rozpocznając od ulicy Lenku w Naujiniakach, do roku 1940 Warszawskiej. Obecna Warszawa (dawny zautek o tej nazwie) znajduje się w pobliżu Rossy. W

centrum (starostwo Nowe Miasto) jest ulica Joachima Lelewe-la. Na Zwierzyciu - ulice Teodora Narbutta, Józefa Ignacego Kraszewskiego. W Nowej Wilejce - Trakt Stefana Batorego, ulice Władysława Syrokomli, Juliusza Słowackiego. Nie jest to bynajmniej pełen wykaz. Wkrótce ukaze się spis ulic wileńskich (pracuje obecnie nad tym wydaniem), więc każdy będzie mógł się zapoznać nie tylko z nazwaniami ulic, ale będzie tu też materiał historyczny i topografia ich rozlokowania.

- Będzie to już druga Pana praca o tej tematyce?

- Tak. Chociaż poprzednia moja edycja dotyczyła tylko historii ulic wileńskich. Tak się i nazywała: „Vilniaus gatviu istorija” („Historia ulic Wilna”).

- Sądzi, że z wykształcenia jest Pan historykiem?

- Omyliła się Pani. W dyplomie jest: elektryk. Ale tak się złożyło, że ponad 30 lat poświęciłem historii.

Rozmawiała
Helena Gładkowska

Po trzynastu bezpańskich latach - zburzony



W 1986 roku, kiedy gospodarze byli zmuszeni opuścić ten gmach wierzili, że po trzech, najwyżej pięciu latach - wróca. Z każdym rokiem ich iluzje topniały. Rosyjski Teatr Dramatyczny, mieszczący się przy ówczesnej Kapsuko, aktualnie Jagiellońska, nie wrócił i nie wrócić już na swe dawne „śmietanie”. Oto, co pozostało z tej budowli. Zamiast zaplanowanej początkowo rekonstrukcji - stare grube mury wyburzono. Równy po 13 latach. I kto zaprzeczy, że ta liczba jest feralną! Najwyżej na bwywa, dla którego ważniejsza była parcela w samym centrum, aniżeli stare mocne ściany.

Fot. Marian Paluszkievicz

Dom opieki jeszcze w marzeniach

Instytucję całkiem nowego typu - dom tymczasowej opieki - zamierza założyć samorząd wileński. Ten program na swym posiedzeniu zaaprobował Komitet Spraw Społecznych.

Dom tymczasowej opieki, jak powiedział kierownik oddziału Centrum Opieki Społecznej i Zasiłków Vygintas Petrikas, jest żywno niezbędny. W szpitalach opieki ciężko chorzy samotni pacjenci na koszt kasy chorych mogą

być pielęgnowani tylko cztery miesiące. Jeśli potrzebna jest dłuższa opieka, pacjent powinien płacić za nią sam, bądź jego bliscy. Osoby, które nie mają z czego zapłacić, muszą opuścić szpital opieki. Jak w tym wypadku ma daleko żyć samotny człowiek, jeśli nawet posiada własny dom?

Podobną, zdaniem V. Petrikasa, jest również sytuacja ciężko chorych bezdomnych. Po czteromiesięcznym pobycie w szpitalu

opieki bezrobotni chorzy lub inwalidzi znów trafiają na ulicę, całkowicie potrzebując jeszcze opieki. Nie ma też możliwości umieszczenia takich ludzi w internatach, domach opieki dla starców, gdyż zazwyczaj brak wolnych miejsc i każdy, ubiegający się o miejsce w takiej instytucji, musi czekać w kolejce.

Dom tymczasowej opieki całkowicie rozwiązałby ten problem. Po czterech miesiącach, spędzo-

nych w finansowanym ze środków funduszu obywatelskiego ubezpieczenia zdrowia szpitalu opieki, pacjenci zostaliby przeniesieni do domu opieki, utrzymywano go przez samorząd. Tu w trakcie opieki nad samotnymi pacjentami poszukiwano by dla nich miejsca w internatach, pensjonatach dla ludzi starszych.

Zgodnie z programem Centrum Opieki Społecznej i Zasiłków dom tymczasowej opieki sa-

morządu wileńskiego mógłby powstać w Wolokumpiach, w dwóch willach przy ulicy Rato. 400 metrów kw. ogólnej powierzchni starczyłoby dla potrzeb domu opieki na 40 miejsc. Potrzebna są tylko środki na rekonstrukcję budynków.

Program domu tymczasowej opieki samorządu wileńskiego weźmie udział w konkursie, ogłoszonym przez Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy.

Julian Boładź

W dawnych polskich dworach na Litwie

2. Nidoki (Lidoki) oraz ich goście

Z dawnej świetności Nidoków (Lidoków) ocalały jedynie zabudowania gospodarskie, obserwatorium astronomiczne, stajnie...

Pałac, jego wnętrze zachowały się w pamięci świadków.

Z sieni pałacowej wchodziło się do ogromnej sali, mieszczącej kompletny zbiór portretów królewskich, pochodzących z pałacu Kossakowskich w sąsiednich Wojtkuskach. Obok portretów widniały srebra rodzinne po hrabiach de Lavalach, skoliąganych z Kossakowskimi. Były tu także brązy, pochodzące od patriarchy Zaleskiego, wuja właściciela Nidoków, hrabiego Michała Stanisława Kossakowskiego. Były to tace, półmiski, zastawy wyrobu indyjskiego, pięknie rżnięte i cyzelowane, przedstawiające rozmaite fazy z życia Mebile. Brązy doskonale harmonizowały z gdańskimi meblami, rzeźbionymi w dębie i orzechu, oraz z komodami ślicznie inkrustowanymi masą perłową, miedzią i lakiem. Meble te pochodzą z XVII wieku.

W sali następnej widniał portret męski Holbeina, krowy Potera oraz rozmieszczone były stare mahonie z brązowymi ozdobami. Stały tu także brązowe świeczniki, przy nich - śliczny zegar Thoma.

W bibliotece nidockiej było kilkanaście tysięcy tomów dzieł historycznych i z dziedziny sztuki, oraz archiwum hrabiów Kossakowskich sprzed kilku wieków.

Stynna też była nidocka kultura rolna. Kowieńskie Towarzystwo Rolnicze miało tu fermę doświadczalną, założoną przez hrabiego Kossakowskiego. Dwie obory nidockie miały czystej krwi holendry i szwice.

W stajniach były araby i ardeny...

Z liczного grona gości odwiedzających Nidoki bodaj najatrakcyjniejszy duet stanowili Radziwiłłowie z sąsiednich Towian - książę Konstanty i księżniczka Taida.

Opis tych odwiedzin zachował się w pamiętniku hrabiego Jana Kossakowskiego, brata Michała Stanisława, zamieszkałego później w Warszawie. Pamiętnik ten trafił do zbiorów prywatnych Ryszarda Mackiewicza, byłego wilmamina, dzięki którego uprzejmości mam dziś okazję z tych wspomnień skorzystać.

Książę Konstanty uchodził za najsiłniejszego człowieka na Litwie. Był atletycznej budowy,

choć niezbyt dużego wzrostu i kulał z powodu złe zrosniętej nogi złamanej w czasie polowania. Wstawał latem i zimą o piątę rano, stale objędział folwarki i gospodarstwo, „wszystkimi się zajmował, a poza tym bardzo często wiele polował - nawet na grubego zwierzca, a więc na dziki, a nawet podobno parę w życiu zabił niedźwiedzi”.

Księżniczka Taida była wysoką, bardzo przystojną i miłą o typie raczej męskim kobietą. Szalała za końmi i konną jazdą, również zajmowała się pewną częścią gospodarstwa i stale rozjeżdżała konno. Jeździła zawsze po damsku, w długiej amazońce. Także często polowała.

Książę Konstanty i księżniczka Taida gdy przyjeżdżali do Nidoków, albo do sąsiednich Wojtkusk, przyjeżdżali zawsze szereg osiodłanych koni z Towian.

Książę Konstanty prowadził dość spartański tryb życia, dużo pracował, skromnie jadł i zawsze przez cały okres wielkiego postu pościł sucho. Nawet będąc w wizytach jadł potrawy wyłącznie bez tłuszczu i bardzo niewiele, w tym okresie nie brał nigdy alkoholu do ust.

Często w czasie pobytu gości odbywały się w Nidokach popisy siły i zręczności. Brali w nich udział nie tylko goście, ale i tłumnie przyglądający się parobcy. Odbywały się biegi, skoki wzwyż, skakanie przez ognisko itp. Pewnego razu, w czasie jednego z takich popisów w Nidokach - wspomina Jan Kossakowski - książę Konstanty, zwany pospolicie Totek, zrzucił marynarkę, schylił się, ujął oburącz jakiś niezwykle duży ciężar w postaci dwóch kul żelaznych nakładanych na żelazną poprzeczkę, napiął obrzymie mięśnie, żyły mu się naprężyły na skroniach, białka oczu wyszły niemal z orbit i w stanie najwyższego napięcia mięśni i nateżenia oderwał ciężar od ziemi, i drząc na całym ciele, uniósł go do wysokości pasa. Zagrmiały oklaski, wszyscy nie mogli wyjść z podziwu. Po chwili książę upuścił ciężar na ziemię i łapiąc dech począł głęboko oddychać. Przyniesiono mu szklanke wody do wypicia.

W tym momencie z tłumu widzów otaczających popisującego się atlete wysunął się niepozornie wyglądający chłopak - podszedł do ciężarów, popatrzył i zapytał: „A bo to takie ciężkie?” No to spróbujcie - ktoś mu odpowiedział. Chłopak chwycił poprzeczkę prawą ręką, z największą łatwością uniósł ją, po tym parę razy rękę podniósł ponad głowę i ku

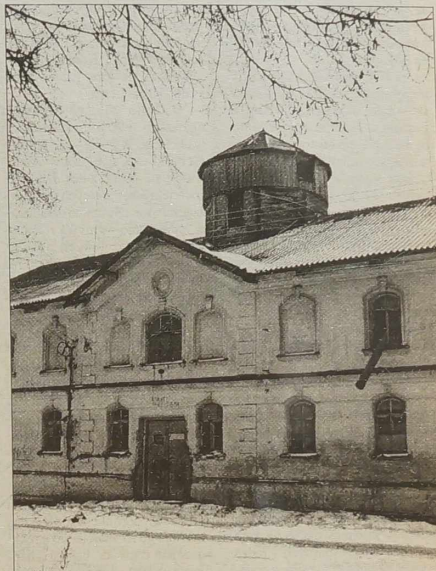
dolowi - tak ze dwa-trzy razy - i wśród zupełnie zaskoczonych widzów odłożył ją na ziemię i powiedział: „Nie, to nie takie ciężkie”.

Od tej chwili legenda o nadludzkiej sile Radziwiłła trochę się rozwiła.

Jeszcze jeden z cyklu „obrazków nidockich” opisuje w swoim pamiętniku Jan Kossakowski. U mego brata pracowała wysoka, chuda i wiotka panna Maria Koch. Osoba słabego zdrowia i chorowita. Kiedyś w czasie pasterki zrobiło się jej w tłumie słabo i upadła. Książę Radziwiłł chwycił w ramiona pannę Koch, podniósł ją i przetrząsnął przez ramię wywniosł z kościoła, po czym ułożywszy na ziemi zaczął ją cucić. Parę dni potem mój brat narysował tę scenę - Radziwiłła od atletycznej budowie z przetrząconą przez ramię postacią panny Marii Koch, a pod rysunkiem napisał: „Jursus Radziwiłł ratuje Ligię Koch”.

Rysunek ten zachował się do wybuchu wojny w specjalnym albumie w Nidokach. Do Nidoków, poza ludźmi z sąsiedztwa, przyjeżdżało też wiele osób z dalszych stron, często także z Warszawy.

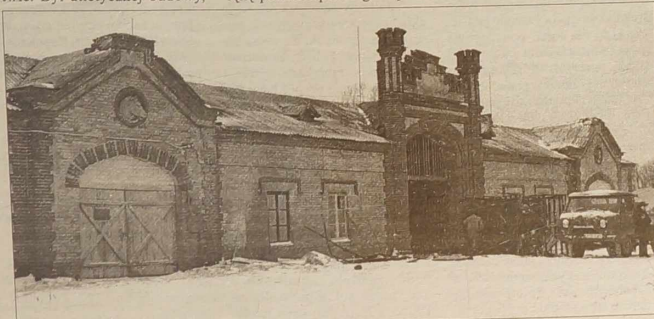
Alwida Antonina Bajor
Nidoki (Lidoki)
w powiecie wilkomierskim



Dawne obserwatorium astronomiczne



Jedno z zabudowań gospodarskich



Stajnie



Element dekoracyjny na budynku stajni - rzeźbiona głowa konia.
Fot. Marian Paluszkievicz



Uwaga konkurs!

Miłośnicy motoryzacji (i nie tylko) są zapraszani do udziału w konkursie „Bezpieczny ruch”, którego sponsorem jest UAB Shell Lietuva, zaś organizatorami Automotorsportowy Klub „Akademija” i „Kurier Wileński”.

Od dzisiaj rozpoczynamy publikowanie pierwszego z 10 zestawów po 5 pytań, dotyczących ruchu drogowego i jego uczestników.

Po zamieszczeniu dziesiątego (X) zestawu pytań (sobota, 13 lutego) uczestnicy konkursu proszeni są o nadsyłanie do 23 lutego na adres redakcji (z dopiskiem „Konkurs „Bezpieczny ruch”) wszystkich dziesięciu wycinków (zestawy - I-X) z podkreślonymi (w niektórych przypadkach - dopisanymi) odpowiedziami.

Uwaga - na jedno pytanie może być tylko jedna wersja odpowiedzi! Jedną prawidłową odpowiedź - 1 punkt. Zwycięzają ci, co zbierają najwięcej punktów.

Na zwycięzców oczekują atrakcyjne nagrody od Shell - firmowe czapki i koszulki, samochodowe atylasy Europy oraz ich wersje na dyskach kompaktowych, torba podróżna. Powodzenia!

I zestaw

Pytanie 1

Jaka maksymalna prędkość jazdy dozwolona jest w strefie zamieszkałej?

1. Prędkość 10 km/godz.
2. Prędkość 20 km/godz.
3. Prędkość 30 km/godz.
4. Prędkość 40 km/godz.

Pytanie 2

W jakiej kolejności środków transportu przejadą skrzyżowanie?



1. Autobus, rower, samochód osobowy.
2. Rower, autobus, samochód osobowy.
3. Autobus, samochód osobowy, rower.

Pytanie 3

Dla jakich środków transportu ten znak drogowy (czerwony okrąg) jest zakazem ruchu?



1. Tylko dla motorowych.
2. Dla wszystkich, z wyjątkiem transportu pasażerskiego oraz środków transportu ze znakami „inwalida”.
3. Dla wszystkich, z wyjątkiem transportu obsługującego.

Pytanie 4

Co oznacza znak na jezdni?



1. Uprowadza, że się zbliżamy do zwężonej części jezdni.
2. Wskazuje, że należy skręcić w prawo.

Pytanie 5

Kiedy po raz pierwszy w ustawodawstwie litewskim wprowadzone zostały przepisy ruchu drogowego?

W roku I..... w Stancie Litewskim

Impeachment w dniu urodzin

Niezbyt grzecznie

Pomimo przypadających na poniedziałek 68. urodzin prezydenta Rosji Borysa Jelicyna, komisja parlamentarna ds. impeachmentu nie wstrzymała dobiegających końca prac nad sprawą pozbawienia prezydenta urzędu.

O kolejnym dniu pracy komisji i urodzinach Jelicyna informowały w poniedziałek moskiewskie media lokalne. Urodziny prezydenta nie zostały jednak odnotowane przez poranne dzienniki telewizyjne największych stacji. Tematami dnia były rano uwolnienie zakładników w Czeczenii oraz proces o odsunięcie od władzy Billa Clintona.

Tymczasem komisja ds. odsunięcia Jelicyna powinna była jeszcze w poniedziałek wysłuchać podsumowujących opinie ekspertów dotyczących piątego - ostatniego - punktu oskarżenia: o ludobójstwo na własnym narodzie.

Za tydzień zaś ma powstać grupa robocza, która podejmie ostateczną decyzję o stopniu winy prezydenta.

W dniu urodzin prezydenta w roli jego oskarżyciela przed komisją ds. impeachmentu występował przewodniczący parlamentarnej komisji ds. bezpieczeństwa, Wiktor Iliuchin.

„Grzech Jelicyna” jest tak duży, że nie pozwala nawet na tak mały gest dobrej woli jak przesunięcie



Aleksiej II Patriarcha Moskwy, J. Primaków oraz N. Burdżuza złożyli życzenia urodzinowe i wzniesili toast za zdrowie prezydenta.

Fot. EPA-ELTA

posiedzenia komisji z dnia jego urodzin na później - wyjaśnił Iliuchin. „Nie jest to zbyt grzeczne w stosunku do prezydenta, ale to, co on zrobił rosyjskiemu narodowi jest o wiele gorsze” - powiedział.

Wcześniej komisja uznała Jelicyna za winnego przestępstw wymienionych w trzech pierwszych punktach oskarżenia - przyczyniła się do rozpadu Związku Radzieckiego w 1991 roku, przekroczenia pełnomocnictw w walce z parlamentem w październiku 1993

roku oraz wszczęcia wojny w Czeczenii w 1994 roku.

Komisja odrzuciła natomiast czwarty punkt oskarżenia - umyślne doprowadzenie do zniszczenia rosyjskiej armii. W sprawie domniemanego ludobójstwa - jest to piąty punkt oskarżenia - opinie są podzielone.

Przeciwnicy Jelicyna, zarzucają mu, że pozwalając na szybkie reformy doprowadził do nagłej pauperyzacji mieszkańców Rosji i spadku ich średniej długości życia.

Według ostatnich badań, przeciętny rosyjski mężczyzna urodzony w tym roku dożyje zaledwie 57 lat, średnia długość życia Rosjan obniży się o 7 lat - argumentują oskarżyciele.

Jelicyn spędza wie 68. urodziny w otoczeniu rodziny i pracowników prezydenckiej administracji w podmoskiewskim sanatorium Barwicha. W sobotę opuścił moskiewski Centralny Szpital Kliniczny, gdzie spędził dwa tygodnie, lecząc krwawiący wrzód żołądka.

Proces Clintona - zapewne już ostatnie dwa tygodnie

Sensacji nie będzie

Od przesłuchania byłej stażystki Białego Domu Moniki Lewinsky, zaczęła się w poniedziałek nowa faza procesu Billa Clintona w Senacie Stanów Zjednoczonych.

W zeszłym tygodniu Senat większością głosów republikańskich (plus jeden Demokrat) postanowił powołać troje świadków: Monikę Lewinsky, przyjaciela prezydenta Vernona Jordana i doradcę Clintona, Sidneya Blumenthala. Białe Dom był przeciwny przesłuchaniu świadków, argumentując, że wszystko już powiedzieli w śledztwie, wobec czego nie wnosić nic nowego do sprawy.

Zgodnie z procedurą ustalono, że Senat, świadków będą przesłuchiwać przy drzwiach zamkniętych prokuratorzy z Izby Reprezentantów i prawnicy Białego Domu. Zeznania mogą zostać utrwalone na wideo.

Po przesłuchaniach senatorzy mają głosować ponownie w kwestii, czy zwołać świadków do złożenia zeznań osobiście na forum

sądu senackiego. Demokraci są temu stanowczo przeciwni, a i części Republikanów mówi, że nie powinno to być potrzebne, chyba że podczas przesłuchań przy drzwiach zamkniętych pojawią się jakieś nowe informacje, które mogłyby wpłynąć na bieg procesu.

Republikanie mówią, że nie należy oczekiwać ujawnienia jakichś zupełnie nowych sensacji. Chociaż jednak dowiedzieć się m.in. dlaczego Monikę Lewinsky w pierwszych zeznaniach złożonych w styczniu 1998 nie przyznawała się do romansu z prezydentem.

Zgodnie z planem przyjętym w zeszłym tygodniu, proces powinien zakończyć się 12 lutego. Republikanie nie mają w 100-osobowym Senacie większości dwóch trzecich potrzebnej do usunięcia Clintona z urzędu. W głosowaniach proceduralnych, będących pośrednio sprawdzianem nastrojów sądu senackiego, do 55 Republikanów przyłączył się tylko jeden z 45 Demokratów.

Organizatorka konkursów Miss Lotwy usiłowała wwieźć kokainę

Rekordowy przemyt

Organizatorka konkursów Miss Lotwy Daira Silava została zatrzymana przy próbie nielegalnego wwiezienia na Lotwę rekordowej, jak na ten kraj, ilości kokainy - 2 kg.

Daira Silava, która jest również szefową agencji modelki, została zatrzymana na lotnisku w Rydze, gdy wykryto, że do brzośki ma przyklejone taśmą plastikowe torbki z narkotykiem. Zatrzymano też pracownika jej agencji, który również miał przy sobie kokainę.

Silava, jako organizatorka najpopularniejszych na Lotwie konkursów piękności, jest postacią dobrze znaną w swym kraju. Na próbie przemytu została przyłapaną w drodze powrotnej z podróży do Caracas w Wenezueli przez Nowy Jork i Zurych.

Lwy pożarły ludzi

Głodne ofiary

Co najmniej czterech ludzi zginęło, kiedy stado lwów zaatakowało w Somalii obóz dla ofiar głęsi głodu w Somalii.

Do napadu doszło w niedzielę we wsi El-Bardeh koło granicy z Etiopią, ok. 400 km na północny zachód od Mogadyszu.

Ofiarą lwów padła kobieta z dzieckiem i dwóch starsów. Pozostali mieszkańcy obozu rozbiegli się w panice i są obawy, że część z nich także padła łupem dzikich zwierząt. Szacuje się, że w rejonie Bakol, w którym znajduje się ta wieś, około 4 tysięcy ludzi wędruje w poszukiwaniu pożywienia i wody pitnej, której dotkliwie brakuje z powodu suszy.

Według Światowej Organizacji Zdrowia, na południu Somalii ponad 700 tys. ludzi cierpi z niedożywienia.

Od 1991 r. Somalia nie ma rządu centralnego. Członkowie koalicji, która obalita wtedy dyktaturę Mohameda Siada Barre, zwrócili się przeciw sobie, dzieląc kraj na terytoria, kontrolowane przez poszczególne klany. Walki między klanami uniemożliwiają większość organizacji humanitarnych jakąkolwiek działalność w Somalii.

Indie gotowe podpisać układ o zakazie prób z bronią jądrową

Nadal brak porozumienia

Indie zgodziły się podpisać układ o zakazie prób z bronią jądrową (CTBT) pod warunkiem, że cofnięte zostaną sankcje nałożone na ten kraj w reakcji na zeszleroczone próby z bronią jądrową.

Indie i Stany Zjednoczone zakończyły w niedzielę trzydniowe rozmowy na temat nierozprezestrzenia broni nuklearnej, ale nie ogłoszono osiągnięcia porozumienia w tej sprawie. Zastępca sekretarza stanu USA Strobe Talbot i minister spraw zagranicznych Indii Jaswant Singh ograniczyli się do wyrażenia zadowolenia z „konstruktynych” dyskusji i powiedzieli, że rozmowy będą wznowione przed połową tego roku.

Anonimowi przedstawiciele Delhi i Waszyngtonu nie określili, kiedy dokładnie Indie przystąpiłyby do CTBT, ani kiedy miałyby zostać zniesione sankcje. Wg strony amerykańskiej, mogłoby to nastąpić w połowie roku.

W maju ubiegłego roku najpierw Indie, a potem Pakistan przeprowadziły serię prób nuklearnych wywołując ogólnoswiatowe protesty i zmuszając Stany Zjednoczone do nałożenia sankcji ekonomicznych na oba kraje.

Od tego czasu USA nie ustają w wysiłkach dla skłonienia Indii i Pakistanu do podpisania CTBT. Mimo że większość krajów świata podpisała układ, dwa zwaśnione, sądzące kraj konsekwentnie odmawiały.

Ž. Ilgauskas podpisał nowy kontrakt na 71 mln dolarów

Litewski koszykarz Žydrunas Ilgauskas w piątek podpisał nowy długoterminowy sześciolletni kontrakt na sumę 71 mln USD z klubem „Cleveland Cavaliers”, informuje AFP-Reuters-ELTA.

Nowa umowa wejdzie w życie od przyszłego sezonu, po wygaśnięciu obecnego trzyletniego kontraktu, zgodnie z którym Litwin otrzymał 0,8 mln dolarów w ciągu sezonu.

Suma nowego kontraktu jest maksymalna według nowej umowy zbiorowej NBA. W pierwszym roku Ž. Ilgauskas otrzyma 9 mln dolarów,

a później z każdym rokiem jego zarobek będzie wzrastał o 12,5 proc. i w ostatnim roku wyniesie 14,6 mln.

„Dano mi szansę sprawdzenia się w lidze, dlatego też jestem szczęśliwy, że na dłuższy czas pozostanę w „Cleveland”, powiedział koszykarz.

23-letni, liczący 221 cm wzrostu, Ž. Ilgauskas w ubiegłym roku grał we wszystkich 82 meczach regularnych mistrzostw i dla ekipy „Cavaliers” zdobył 13,9 pkt oraz 8,8 piłek. Uczestniczył w meczach najlepszych nowicjuszy NBA i został uznany za ich lidera.

M. Hingis i J. Kafelnikow najlepsi w „Australian Open”

Zwycięzca tenisowych mistrzostw mężczyzn w Australii został 25-letni tenisista rosyjski Jewgienij Kafelnikow, który w niedzielę podczas finału pokonał swego rówieśnika Szweda Thomasa Enqvista 4:6, 6:0, 6:3, 7:6 (7-1), informuje Reuters - ELTA.

Placujący się na 10 miejscu turnieju J. Kafelnikow wygrał drugi turniej „Grand Slam” w ciągu swej kariery. W 1996 r. triumfował na zawodach „French Open”, ale od tej chwili ani razu nie był zwycięzcą prestiżowych

turniejów i zwano go „mistrzem jednego szlему”. Za zwycięstwo w Melbourne otrzymał 722 tys. USD.

Podczas finału druga raketka świata Szwajcarka Martina Hingis z wielką przewagą pokonała Francuzkę Amelie Mauresmo, która się stała sensacją turnieju 6:2, 6:3, informuje Reuters - ELTA.

Spotkanie trwało zaledwie 67 minut.

M. Hingis trzeci rok z rzędu została zwyciężczynią „Australian Open”, ale od tej chwili w finale otrzymała czek na 679 tys. USD.

od wyniku których będzie zależało, na jakim ostatecznie miejscu się uplasujemy - powiedział Adamowicz. Trener nie ukrywał, że z drużynami Mariampola, jak i Poniewieża, nasi chłopcy mogą wygrać. Pierwszy mecz odbędzie się w najbliższą sobotę w sali wileńskiej szkoły nr 6 o godz. 13.00. Adamowicz podkreślił, że liczy na poparcie kibiców, którzy dopingują drużynę i dotychczas nie zawiedli.

Zygmunt Zdanowicz

Ważne mecze

W niedzielę w ósmej turze spotkań ekstraklasy w siatkówkę mężczyzn drużyna rejonu wileńskiego „Polonia” pokonała w Wojdatkach ekipę „Ažuolas” z Joniskisz z wynikiem 3:0.

Jak powiedział Ludwik Adamowicz, grający trener „Polonii”, zwycięstwo daje szansę na zajęcie miejsca w pierwszej szóstce. - 6 i 7 lutego czekają nas dwa ważne mecze,

Anelka - Trezeguet - Henry: młodzi zawodnicy francuscy ruszają do ataku

Mistrzowie Europy wśród juniorów 1996 r., zwycięzcy ćwierćfinału mistrzostw Europy w kategorii wieku poniżej dwudziestu lat w 1997 r. Anelka, Trezeguet i Henry należą do młodego pokolenia sportowców, na które tak bardzo liczy reprezentacja piłkarska Francji, marząca o utrzymaniu wysokiego tytułu mistrzów świata.

Terry Henry i David Trezeguet mają po 21 lat. Natomiast Nicola Anelka - 19! Na razie są jeszcze nowicjuszami w świecie zawodowców. A jednak właśnie z nimi wiąże się nadzieje na przyszłość zwycięzcy mistrzostw świata 98. Trzej młodzi piłkarze znacznie odmiennie reprezentacji Francji.

Po raz pierwszy młodzi piłkarze spotkali się trzy lata temu na obozie francuskiej reprezentacji juniorów, a kilka miesięcy później - 23 lutego 1996 r. ponownie wyszli na boisko, aby wziąć udział w towarzyskim meczu Francja-Anglia (1:1). Dziś ta trójka weszła w skład reprezentacji Francji. Tylko Anelka nie wziął udziału w mistrzostwach świata. Grał wtedy w angielskiej drużynie Arsenal. Niemniej ten młody piłkarz - urodzony w jednej z dzielnic Paryża - potrzebował niewiele czasu, aby dokonać wyboru i przejść do reprezentacji Francji. Trzej młodzi

piłkarze spotkali się na stadionie France podczas meczu Francja - Andora, do którego przygotowywał nowy trener reprezentacji Roger Lemmer. „Znaleźć trzech następników wysokiej klasy, przy tym należących do jednej grupy wiekowej, jest już niewiarygodnym sukcesem, stwierdził on. Ponadto mają oni doskonałe predyspozycje fizyczne”.

Ci wysocy silni piłkarze posiadają doskonałą bagaż techniczny. Przyroda jak gdyby specjalnie obdarzyła ich wszelkimi walorami, niezbędnymi dla następników.

Po raz pierwszy w składzie reprezentacji francuskiej grają tak młodzi piłkarze. Ich trener z drużyny młodzieżowej Christian Damiano tak oto tłumaczy ten fenomen: „Młodzi piłkarze znacznie wyprzedzają w rozwoju swych rówieśników. Terry i Nicola przeszli szkolenie w centrum przygotowawczym na bazie Francuskiego Instytutu Sportowego (INF) w Clarfontaine. W wieku 13-14 lat mieli już opanowane podstawy piłkarskiego mistrzostwa. David zaś został zawodowym graczem w Argentynie w wieku zaledwie 16 lat. I chociaż po powrocie do Francji był w nie najlepszej formie fizycznej, przeszedł tę samą szkołę sportową, co i dorośli zawodnicy”.

Rodzice Nicolii Anelki pochodzą z Martyniki, a sam on wyrośli w dzielnicy paryskiej, podobnie

Do czwartego miejsca tancerzom litewskim zabrakło zaledwie 2 głosów

Rewanż nastąpi w Helsinkach

Podczas europejskich mistrzostw łyżwiarstwa figurowego, które zakończyły się w piątek, w konkurencji tańców na lodzie litewska para Margarity Drobiazko i Povilas Vanagas zajęli ostatecznie piąte miejsce, wspinając się o jeden szczebel w górę w porównaniu z ubiegłorocznymi mistrzostwami, informuje ELTA.

Do czwartego miejsca naszej parze brakowało bardzo niewiele - głosów tylko dwóch sędziów. W piątek wieczorem za występ w programie wolnym trzech z 9 arbitrów przyznało M. Drobiazko i P. Vanagasowi czwarte miejsce, a pozostali uplasowali ich na piątym miejscu.

Minimalna różnica daje jednak nadzieję na to, że rewanż może nastąpić na mistrzostwach świata w Helsinkach bądź w finale „Grand Prix” w Sankt Petersburgu w marcu.

Za mistrzostwo techniczne w piątek litewscy tancerze otrzymali 5,4 - 5,7 pkt, za artyzm - 5,5 - 5,7 pkt.

Jeszcze dramatyczniejszą walkę stoczyły dwie najlepsze pary. Mistrzami Europy zostali przedstawiciele Rosji Anżelika

Krylowa i Oleg Owsiankow, o których zwycięstwo zdecydował tylko jeden głos sędziego, gdyż czterech z 9 arbitrów pierwsze miejsce w programie wolnym przyznawało duetowi francuskiemu Marynie Anissinnej oraz Gwendalowi Peizeratowi. Francuzi tańczyli z wielkim wdziękiem, ich imponujący występ w oczach widzów powitali na stopnia.

Trzecie miejsce przypadło drugiej parze rosyjskiej

- Irinie Łobaczowej i Ilji Awerbuchowi.



Korda - góra!

Czeski tenisista Peter Korda wygrał sąd z Międzynarodową Federacją Tenisa (ITF) i prawdopodobnie uniknie rocznej dyskwalifikacji za stosowanie dopingu.

Londyński sąd najwyższy uwzględnił apelację P.Kordy, że federacja tenisa nie może podać sportowca do Sportowego Sądu Arbitrażowego (SAT) w Szwajca-

rii, żądając rocznej dyskwalifikacji.

Jak powiedział adwokat tenisisty Charles Flint, sam statut federacji nie zezwala na kwestionowanie na sądzie ITF decyzji filii swej organizacji, która jest istota.

Specjalna komisja ITF pod koniec grudnia orzekła, że 30-letni Korda w połowie roku 1998 na

turnieju tenisowym w Wimbledon zżywał nandrolonu i zadowolili się stosunkowo łagodnymi sankcjami.

Korda musiał zwrócić zdobyta na turnieju w Wimbledon nagrodę pieniężną (94 529 USD) i stracił 199 punktów w klasyfikacji najlepszych zawodników świata.

Po zeznaniach tenisisty komisja ITF pisemnie potwierdziła, że żadne inne sankcje wobec sportowca nie będą stosowane.



David Trezeguet - przyszłość piłkarska Francji. Fot. C. Lewing

Na podstawie inf. PAP, ELTA i wł. przygotował Andrzej Malkianis

Jean Paul Carr

Pogoda

Śnieg z deszczem, gołoledź...

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, opady śniegu i śniegu z deszczem, gołoledź. Wiatr północno-zachodni, 3-8 m/sek. Temperatura w nocy i w dzień 0-5 stopni mrozu.
W Wilnie opady. Temperatura w nocy i w dzień 1-4 stopnie mrozu.
W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 0-5, lokalnie do 8 stopni mrozu, w dzień około 0.

KURIER WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA na I półrocze 1999 roku

Wydanie codzienne - indeks 0044

I mies. II mies. IV mies.
z dostarczeniem przez pocztę 19 Lt 38 Lt 76 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

I mies. II mies. IV mies.
z dostarczeniem przez pocztę 16 Lt 32 Lt 64 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

I mies. II mies. IV mies.
z dostarczeniem przez pocztę 3,90 Lt 7,80 Lt 15,60 Lt

PRZYJAŹŃ
TYGODNIK REJONU WILEŃSKIEGO
Prenumerata'99 trwa!

Kiedy brak "Przyjaźni-Roty"
Powoduje Twe zgrzyoty,
Śpiesząc być z sumieniem kwita
W progi poczty rącz zawitać,
By spełniwszy abonament
Wiernym zostać nam na amen.
Czyń to teraz a nie potem,
Jeśliś Polak i patriota!

Aż 16-stronicowa "Przyjaźni-Rota" (indeks 0233) za ledwie 3 lity miesięcznie jest do zaprenumerowania już na terenie całej Litwy. Pośpiesz się, szanowny Rodaku, aby być "z sumieniem kwita" i uniknąć niepotrzebnych zgrzyot!

W KAŻDYM NUMERZE 8-STRONICOWA:



DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

KALENDARIUM

- * Wtorek (2.II) jest 33 dniem 1999 r.
- Do końca roku pozostało 332 dni.
- * Znak Zodiaku - Wodnik.
- * Imieniny: Fortunata, Marii, Mirosława.
- * Wschód Słońca - 7.08, zachód - 15.58.
- Długość dnia 8 godz. 50 min.
- * Księżyc. Pełnia - od 31 stycznia.

Gabinet stomatologiczny „SIMENA”

Leczymy i protezujemy uzębienie dorosłych i dzieci z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie. Roczna gwarancja.
Vilnius, Olandu 54a, tel. 25-48-39.
Autobus nr 34 i 44, przystanek „Polocko”. (Zam. 10)

UAB „LAISVAS LAIKAS” OFERUJEMY:

1. Jazdę na nartach w górach Słowacji
 2. Wypoczynek - Egipt, Tunis, Wyspy Kanaryjskie
 3. Załatwienie dokumentów na otrzymanie wiz
- Naugarduko 36, Vilnius, tel. 26-08-36, 23-94-34 (Zam. 17)

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA”

→ Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, litewskiego i szwedzkiego.
→ Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.
→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.
→ Biuro tłumaczeń.
Nasz adres: Pamenkalnio 11-301, Tel.: 62-46-97, 8-287-29045 (Zam. 651)

VILNIUS-PROCHEMAS

Ęgchow
CZYŚCIMY
Wykładziny, dywany oraz miękkie meble
Wilno (22) 67 64 19
Kłajpeda (26) 219 219

Nowości!
Od lutego br. na klerunek PRAWO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI przyjmujemy Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości Dauguvilene (Licencja nr 23/530). Są wyżyłazy dziennie i zaoczne. Egzaminów wstępnych nie ma. Nauka jest płatna. Dokumenty przyjmowane będą do 20 lutego pod adresem: Pamenkalnio 11-301, Vilnius, 2600, tel. 62-46-97, 8-287-29045. (Zam. 28)

SPRZEDAJEMY OPANCERZONE DRZWI
Duży wybór, dostępne ceny, sklep „Pasidaryk pats” (dział drzwi opancerzonych). Tel. 42-42-43. (Zam. 16)

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach. Gwarancja - 1 rok. Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 11)

Gabinet stomatologiczny „BEATA”
Leczymy i protezujemy uzębienie dorosłych i dzieci z zastosowaniem nowoczesnego sprzętu. Ceny dostępne. Konsultujemy bezpłatnie.
Wilno, ul. Pylimo 63 (naprzeciw rynku „Hale”) Tel. 79-12-35. (Zam. 564)

KURSY KOMPUTEROWE
Dla początkujących i specjalistów oferujemy i specjalistów oferujemy „ALNOS” mokyto centras”, J. Jaskinsko 15, Vilnius, tel. 79-11-56; Kłajpeda, tel. 38-01-24; Szawle, tel. 42-92-03. (Zam. 30)

Naprawiamy i objamy miękkie meble. Stosujemy sztuczną skórę. Wyjeżdżamy za miasto, Tel. 31-35-45; 26-96-27. (Zam. 43)

Sprzedam traktor T-16M z inwentarzem. Tel.: 53-12-81. (Zam. 46)

Instalujemy ogrzewanie i wodociąg, oferujemy usługi hydrauliczne. Tel.: 8 - 287-65280. (Zam. 38)

Odnawiam miękkie meble. Tel.: 73-54-87. (Zam. 39)

KURS WALUT

Bank Litewski 2 lutego 1999 r.

Relacja lita do walut obcych
Nazwa waluty Litza jedn. walut.

Dolar USD	4,0000
Dolar australijski	2,5280
100 tys. rubli białoruskich	1,3793
Korona czeska	0,1237
Krona estońska	0,2910
Korona duńska	0,6124
Funt brytyjski	6,5834
Euro	4,5528
100 jenów japońskich	3,4631
Dolar kanadyjski	2,6438
Łat lotewski	6,9535
Złoty polski	1,0868
Korona norweska	0,5326
Rubel rosyjski	0,1727
10 tys. rumuńskich lei	3,4397
Korona szwedzka	0,5120
Frank szwajcarski	2,8319
100 tys. lir tureckich	1,1997
Griwna ukraińska	0,9828
100 forintów węgierskich	1,8266

Ustalono kursy przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564	funta irlandzkiego
13,7603	szylinga austriackiego
40,3399	franka belgijskiego
166,386	pesety hiszpańskiej
1936,27	liry włoskiej
40,3399	franka luksemburskiego
2,20371	guldena holenderskiego
200,482	eskudo portugalskiego
6,55957	franka francuskiego
5,94573	marki fińskiej
1,95583	marki niemieckiej

„Kibirskszis” naprawia lodówki w Wilnie i w okolicach. Tel. 72-15-40. (Zam. 601)

Przedsiębiorstwo personalne G. KAMINSKASA
Wykonuje kamienne pomniki po przystępnej cenie, zapewnią wysoką jakość. Laisves pr.1 (obok Policji Drogowej). Informacja pod tel. 444-913 (po godz. 19), kom. (8-287) 30843. (Zam. 6)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA „Kurier Wileński” Drukarnia „SA Spauda”
Redaktor naczelny Zigmunt ZDANOWICZ
Adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405 E-Mail adres: kurier_w@post.sci.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czeplukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza: Andrzej Malkanis, Jan Lewicki (tel. 42-79-49).
DZIAŁY: polityka (tel. 42-79-01), gospodarka - Julita Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gladkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo (tel. 42-79-04), kultura, „Wilińska” - Halina Jaskinska (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), praworządność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzi - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), sport - Andrzej Ratiukiewicz (tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian Paluszkievicz (tel. 42-79-63), reklama - Irena Lipska (tel. fax 42-69-63, 42-78-90), rejon sołeczniczy - Teresa Ratiukiewicz-Suchocka (tel. 8-250-56264), rejon trocki - Danuta Racińska (tel. 8-238-61216), rejon święciański - Zenon Samulewicz (tel. 8-217-54843).
Dz. redaktor Aleksander Borowik

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Firma zatrudni przedstawiciela handlowego.
Tel.: 64-13-70, 8 - 299-16567. (Zam. 45)

FOTOCERAMIKA
ZDJĘCIA DO POMNIKÓW.
Latako 6, tel. 61-81-10,
Asanaviciuztes 20, tel. 26-91-18.
Vilnius (Zam. 26)

Opis ogłoszenia o pracę i reklamę fotoceramikę.